



„Mazur” z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Przyjaciel Rodziny”, wychodzi 2 razy tygodniowo i kosztuje ćwierćrocznie na pocztach 75 fen., z odnośnikiem w dom 93 fen. W ekspedycji 62 fen.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 fen. od wiersza drobnego. — Dom „Mazura” znajduje się w Szczytnie naprzeciw poczt.

Adresować należy: „Mazur”, Ortelsburg Ditr.

Bóg z nami!

Środa	dnia 19 wrześ.	Nilusa.
Czwartek	„ 20 „	Magdaleny.
Piątek	„ 21 „	Mateusza Ew.
Sobota	„ 22 „	Maurycego.

Słońca wschód o godz.	5,41.	Zachód o godz.	6,05.
„ „ „ „	5,42.	„ „ „ „	6,03.
„ „ „ „	5,44.	„ „ „ „	6,01.
„ „ „ „	5,46.	„ „ „ „	5,58.

„Mazur” wypłaca rodzinie po abonencie zmarłym 50 mk. pośmiertnego!

O największym wrogu.

Alkohol (czyli napoje upajające) jest największym wrogiem naszym i dlatego należy go zwalczać we wszelki sposób. Dla lepszego zrozumienia wykazemy dziś kilku liczbami szkodliwość alkoholu i pijanstwa.

Świeżo rosyjski zarząd monopolu wódczanego gubernii warszawskiej i siedleckiej ogłosił sprawozdanie za rok ubiegły 1905. Okazuje się z tego sprawozdania, że w tych dwóch tylko guberniach ludność wypila samej wódki w roku zeszłym za 12 milionów 203 tysiące 850 rubli (czyli za przeszło 25 milionów marek).

Królestwo polskie składa się z 10 gubernii. Obliczono, że rząd rosyjski ma z tych dziesięciu gubernii ze samego monopolu wódczanego czystego zysku rocznie 32 miliony rubli, (czyli przeszło 65 milionów marek).

Jeżeli ze samego monopolu czyli podatku ma rząd taki czysty dochód, ileż więc ludność musi tam przepijać wogóle za wódkę czyli gorzałkę? A ile przepija za inne napoje alkoholowe, jak za wino, piwa i tym podobne?

Niech jednak nikt nie myśli, że to tylko w Królestwie Polskim ludność pije, albo że tam może piją o wiele więcej, niż naprzykład w Niemczech. Sumy, jakie się przepija w Niemczech, są również okropne. Według statystyk obliczono, że w państwie niemieckim przepija się rocznie za napoje alkoholowe średnio po trzy miliardy marek. Czy wiecie ile tego jest? Oto trzy miliardy marek to 150 milionów dwudziestomarkówek czyli 2400 centnarów złota!

Jeżeli Polacy w państwie niemieckim pili stosunkowo w równej ilości co Niemcy, to na Polaków w państwie niemieckim przypadałoby rocznie przeszło 150 milionów marek przepitych. — Ileby to można dobrego zdziałać za tę sumę!!! A jednak sumę tę zużywa się na truciznę, na zatrucie społeczeństwa i zubożenie go!

Świeżo ogłoszono też statystykę urzędową, z której wynika, że w państwie pruskim w r. 1904 zmarło ogółem 1001 osób na obłęd pijacki, na ten sam obłęd zmarło w r. 1903 osób 957, w r. 1902 osób 698, w r. 1901 osób 715. — Najwięcej osób na obłęd pijacki zmarło w Berlinie i w obwodach regencyjnych: opolskim, wrocławskim i śląskim.

Poza tem stwierdzono dokładnie, że w r. 1904 w państwie pruskim 697 osób skończyło życie samobójstwem wyłącznie z powodu pijanstwa — między tymi było 66 dzieci w wieku od 10 do 15 lat życia. — W całym Niemczech wogóle około 1600 pijaków kończy rocznie samobójstwem, a około 150 tysięcy pijaków przynajmniej raz do roku trafia do więzienia za zbrodnie, popełnione w stanie pijanym.

Statystyki wszystkiego podać nie mogą, bo statystyki podają tylko rzeczy zupełnie pe-

wne i dokładne. Wiele wypadków nieszczęśliwych, które alkohol zawinił, statystyki nie podają, jeżeli rzeczy dokładnie stwierdzić nie było można.

A czy myślicie, że to są już wszystkie straty i szkody i trzyny, jakie wyrządza alkohol i pijanstwo? To zaledwie tylko cząstka? Do tego trzeba by doliczyć, ile się traci przez pijanstwo czasu, zdrowia, odzieży, dobrej sławy, szczęścia w rodzinie — ile jest obrazów Bożej — ile dusz ginie — i tak dalej. Tych rzeczy oczywiście statystyki nie zapisują i nie podają.

A więc unikajmy pijanstwa, jak zarazy, jak dżumy, jak cholery! Zwalczajmy wszędzie gdzie można pijanstwo jako największego wroga naszego! Jesteśmy przecie istotą rozumną, na obraz i podobieństwo Boże stworzone. Ochraniajmy i pouczajmy przedewszystkiem dzieci przed napojami alkoholowymi, jak przed najsilniejszą i najzłobniejszą trucizną. Dzieci wam raz bardzo wdzięczne będą za to, żeście je ustrzegli i obronili przed tym największym ze wszystkich wrogów.

Precz zatem z alkoholem.

Ze świata.

Rosja. Rosyjskie Biuro korespondencyjne donosi: Przygotowuje się straszliwa reakcja terrorystyczna rządu. Cara nakłoniono do wyjazdu, ażeby go usunąć od wpływu posłów zagranicznych i zdjąć z niego odpowiedzialność za krwawe postępy reakcji! Czy wiadomość ta sprawdzi się, wykaze niedaleka przyszłość.

Królestwo Polskie. W Warszawie przygotowuje wojsko ogólną rzeź, groźniejszą niż w Siedlcach. W tym celu sprowadzono pułki najdzikszych wojsk do stolicy Królestwa Polskiego.

Persja. Konstytucja w Persji. Szach podpisał rozporządzenie o bezwłocznym wprowadzeniu reform i skazał byłego wielkiego wezyra na wygnanie. Pomimo podpisania zbiegowie, przebywający w poselstwie angielskim, nie wychodzą i domagają się wydalenia z Persji Atabeka i innych wybitnych członków partii dworskiej. Żądanie partii skrajnych co do wydalenia wszystkich ministrów, uważają za przesadzone.

Ameryka. Ołbrzymi tunel. Otwarto tu tunel, łączący Nowy Jork z New Jersey. Tunel ten ma 17 kilometrów długości, zagłębia się na 600 stóp pod rzeką Hudson i składa się z olbrzymich rur stalowych o średnicy 25 stóp.

Z Rzeczy niemieckiej.

— Podczas przyjazdu cesarza do Wrocławia, otrzymał pisma tamtejsze cyrkularz podpisany przez komitet socjalno-rewolucyjny ostrzegający publiczność, iż na cesarzu spekulonny zostanie zamach. Wiadomość dziennika angielskiego „Daily Express”, iż we Wrocławiu uwięziono trzech anarchistów: Maccini’ego, Landenbergera i Friedlinga, podejrzanych o zamiar wykonania na cesarzu zamachu, jest nieprawdziwą.

— Cesarz Wilhelm udał się autobilem przez Olawę do Kamieńca, a zwiędziwszy zwłoki zmarłego księcia reagenta brunswickiego, wrócił po kilku godzinach z powrotem do Wrocławia.

— Minister Poddiełski bankierem? Panu Poddiełskiemu ofiarował podobno bank Bleichrödera w Berlinie posadę dyrektora z pensją pół miliona marek rocznie. Tak piszą niektóre gazety niemieckie, inne znów temu zaprzeczają.

Telegraf bez drutu

coraz więcej wchodzi w użycie, dla tego pomiędzy Oberschöneweide i Nauen przy Brandenburgii urządzono stałe stacje, gdzie uczeni i inżynierowie czynią doświadczenia. Telegraf ten bez drutu naturalnie potrzebuje jednej stacji, z której się odsyła telegram za pomocą długich promieni elektrycznych, a drugą, zaopatrzoną w aparaty, które przyjmują prąd elektryczny, jako promienie raz krótsze, raz dłuższe, które robią kreski i kropki na papierze fotograficznym. Z tego można wyczytać litery i słowa — cały telegram.

Druty w Oberschönwalde — należą do tamtejszych elektrowni.

Wiadomo, że Głód Marconi wynalazł telegraf bez drutu. Po nim inni poprawiali wynalazek, pomiędzy nimi profesor Staby w Berlinie i Charlottenburgu. Według jego wynalazku obecnie już 300 okrętów ma telegraf bez drutu, mianowicie w Niemczech, Anglii, Holandji, Belgii i Danii. Okrety te podczas jazdy na morzu otrzymują telegramy, a za ich pomocą nawet gazety drukują na okręcie, tak, że podróżni co dzień mają wiadomości o tem, co się dzieje w świecie. Na wybrzeżach morza jest obecnie 123 stacji, które wysyłają i odbierają telegramy bez drutu. Niemiecka poczta wybudowała w Norddeich nad morzem północnem wielką stację. Prócz tego w Niemczech jest 27 stacji, które przyjmują telegramy z odległości 100 do 1000 kilometrów. W październiku zostanie otworzona stacja Nauen. W bawarskich Alpach, na Zugspitze i nad jeziorem staremberskim, są rów-

niez stacne telegrafu bez drutu, które przyjmują telegramy na trzy kilometry odległości. Jest to mała odległość, ale górę przeszkadzają.

Reguły przy podkuwaniu koni.

1) Przed rozpoczęciem kucia należy zbadać postawę nóg i chód konia.

2) Podeszwę przy wyrzynaniu kopyta zwykłe wyłobnia się, strzałkę gruntownie oczyszczając nożem, a płamy czerwone w łacie podeszwy wycina się. Jest to niewłaściwym i szkodliwym koniowi. Właściciel konia nie powinien pozwolić kowalowi takiego dowolnego wyrzynania.

3) Najlepsze podkowy są z kutego żelaza, ręcznej roboty; podkowy fabryczne nie są wiele warte.

4) Przy dopasowaniu podkwa nie powinna być rozpalona do czerwoności, gdyż w tym razie cierpi róg.

5) Wykonanie kucia powinno być dokładne; kopyto z podkową przedstawiać musi jedną całość. Ani podkwa, ani brzeg kopyta nie powinny wystawać. Zdarza się często, że podkwa jest za wąską i w tym razie dopomaga sobie kowal w ten sposób, że wystające kopyto opikuje razpiłą, nie pamiętając, że przez to uszkadza kopyto, które po takiej operacji traci na trwałości, łatwo wysycha i ulega pękaniu. Najwyżej w tyle pod pęciną może być podkwa cokolwiek dłuższą, zależną od wagi konia.

6) Chodzić powinno o to, aby kopyto z podkową stanowiły dobrą podstawę dla nogi konia, tak w stojącej postawie, jak też w biegu; od prawidłowej postawy nóg zależy łatwość wykonywania pracy konia, a nogi zdrowe pozostać tylko mogą przy posiadaniu dobrej podstawy, jaką stanowi kopyto z prawidłowo przygotowaną podkową.

7) Podkwa nie może spoczywać ani na podeszwie, ani na strzałce.

8) Po okuciu trzeba kazać przeprowadzić konia i uważać, jak nogi stawia. Stąpienie powinno być równoległe, to znaczy, że koń w biegu powinien stawiać nogę na całej płaszczyźnie kopyta od razu.

9) Także kłusem należy konia przeprowadzać i również uważać, czy koń nie kuleje. — Jeżeli tak uważać będzie właściciel konia, aby wszelkim prawidłom zadość było uczynione, to też kowal dążyć będzie do tego, aby ze znajomością rzeczy podkuwanie wykonywać.

10) Kucie koni powierzyc można tylko takiemu kowalowi, który przeszedł osobną naukę kucia.

Pamiętać należy, że „bez kopyta nie ma konia“, więc też podkuwanie koni musi koniecznie być staranne i umiejętne.

Nowiny z Mazur i Prus Wschodnich.

Szczętno, dnia 19 września 1906.

Szczętno. Ostrożnie z telefonami! Pewien lekarz powiatowy donosi w czasopiśmie „Zeitschrift für Medizinalbeamte“, że miał pacjenta, który skutkiem zbyt bliskiego dotknięcia telefonu podczas rozmowy zachorował na zaraźliwą chorobę ust. Wobec tego zaleca się nie zbliżać zbyt blisko do telefonu, lub jeżeli to jest koniecznym, wytrzeć poprzednio przyrząd rozrywnym alkoholowym albo innym płynem wyjaławiającym zarażki.

— Prezes regencyjny wydał nowe rozporządzenie dotyczące rzeźników, oraz sprzedaży mięsa w składach i na targach. Przestrzegano ma być mianowicie czystości składów, bud, oraz wozów, na których mięso się wozi. Osoby zatrudnione sprzedają mięsa, muszą nosić białe fartuchy itd. Za przestąpienie rozporządzenia nałożona jest kara pieniężna do 60 mk. lub odpowiedni areszt. Rozporządzenie staje się prawomocnym z dniem 1-go października.

Olštyn. Izba karna skazała 17-letniego ucznia piekarskiego Adolfa Steffena ztąd za niemoralne sprawy dokonane na 12-letnim dziewczęciu na 1 tydzień więzienia. Oskarżony przyznał się do winy. Sprawa toczyła się z wyłączeniem publiczności.

— Złodzieje kieszonkowi uprawiają teraz znowu na dobre swe rzemiosło. Na piątkowym targu okradziono 4 osoby, między innymi

żonę introligatora Schmidta i robotnicę Annę Maraszką. Dotąd sprawców nie wysledzono.

Sprecowo. W czwartek o 3 godzinie po obiedzie odprawi się tu zgromadzenie gospodarcze, na którym chcą ułożyć wnioski do dyrekcji kolejowej o powiększenie dworca w Buchwaldzie, tak żeby tam było itp. łatwiej jak obecnie ładować można.

Wartembork. 11-letnia córka wdowy po robotniku Joz wyszła w środę z domu zabrawszy książki szkolne i dotąd nie powróciła. Ktoś o niej co wiedział, niech doniesie stróżce matce.

Zadzobork. Przy pożarze w Sehesten zginęło razem 4 ludzi. Także 72-letnia robotnica Gnieza, która odniosła ciężkie poparzenia, uległa w piątek tamże.

Ostród. Właściciel drogerii p. Siegfried Elias sprzedał swój interes za 62,000 mk. drogerzyskie p. Karolowi Heinrichowi stąd.

Milomłyn. Pożalowania godny wypadek zdarzył się w pobliskiej wiosce Boguszewice. Przy strzelaniu z teszynga do tarczy trafiła kula posiadziciela B. i skaleczyła go ciężko w nogę.

Dąbrówno. Zuchwałą kradzież popełniono tu w nocy na 12 hm. Konduktorowi Petermannowi skradli złodzieje z bielnika bielizny za około 800 mk. Mimo śledztwa dotąd po złodziejach nie ma śladu.



Arsenal w Gdańsku.

Arsenal jest to budynek, w którym znajdują się broje, armaty i t. d., wogóle przedmioty, służące do prowadzenia wojen.

[9]

Tajemnice wiedeńskiego dworu.

Powieść z niedalekiej przeszłości.

(Ciąg dalszy.)

— Czyś zrozumiał, czego policjant żąda? — zapytał Rudolf, zwracając się do cygana — posłusznym być musisz bezwarunkowo. Masz uczynić sądowe zeznanie w ważnej sprawie i po to tylko pójdziesz z policjantem; ot i wszystko.

— Janosz chętnie pójdzie z policjantem, Wasza Cesarzowa Wysokość; Janosz nie boi się, gdyż nic złego nie zrobił, ale policjant nie chce, aby Pepi poszła ze mną, a Pepi sama nie zostanie!

— Pozwól tej małej towarzyszyć bratu — rzekł Rudolf, zwracając się do agenta — ona od brata nie odstąpi, zabierz ją więc z sobą.

— Jeśli Wasza Cesarzowa Wysokość rozkazuje.

— O! dzięki Waszej Cesarzowskiej Wysokości! — wykrzyknął Janosz i gotów był już towarzyszyć policjantowi.

Pepi zaś poskoczyła do arcyksięcia i pocałowała go w rękę.

Gdy policjant prowadził brata i siostrę do Wiednia, Rudolf, wyprzedzając ich, pędził galopem ze swym masztalerzem.

VIII.

Zeznanie cygana.

W kilka dni po pożarze, gdy rumowisko uporządkowano, śledztwo wykazało, że pożar powstał z podpalenia, że Peuker niewątpliwie, Bertram prawdopodobnie, zginęli w płomieniach, i że o stanie majątkowym interesów Peukera nie można nic na pewno wiedzieć, gdyż spaliły się wszystkie książki rachunkowe.

Rozesłane telegramy pozostały bez skutku; nigdzie nie dostrzeżono człowieka, podobnego do Bertrama.

Tym sposobem zeznania robotników fabrycznych, że Bertram zginął w płomieniach, nabierały prawdopodobieństwa, a urzędnicy sądowi także ten pogląd podzielali, jakkolwiek agent Braun, wysłany do Hamburga i Bremy, nie dał dotąd żadnej wiadomości.

Zarzut, ciążący na Elfrydzie, zyskał wagę z tego powodu, że wszystkie osoby, z którymi pozostawała w stosunkach, zeznały, że od dłuższego już czasu nienawidziła Peukera.

Co do puski z pieniędzmi, oskarżona nie dała dotąd żadnego objaśnienia, przeciwnie, fakt ten zdawała się roztropnie pomijać i wciąż tylko powtarzała, że jest niewinna, a sprawcą wszystkiego Bertram.

W więzieniu zachowywała się spokojnie; zdawała się być zupełnie przynębiona straszonym doświadczeniem losu; całymi godzinami przesiadywała nieruchomo na stołku w swej celi, rozmyślając nad swym okropnym położeniem.

Zasła jednak okoliczność na jej korzyść, stwierdzająca szczerść jej zeznań, co do spotkania się z Bertramem.

Janosza stawiono przed sędzią.

Zeznanie cygana mogło być wielkiej wagi.

Janosz stawiał się przed sędzią wraz z Pepi, która na frok nie chciała go odstąpić i opowiedział spotkanie z Elfrydą, zupełnie zgodnie z jej zeznaniem.

— Gdy się oddalił powóz arcyksięcia, co zaszło potem? — pytał Kronberg.

— Odszukałem strzypce, a widząc, że połamane, bardzo się zmartwiłem, siadłem więc znów w rowie i próbowałem, czy uszkodzenie nie da się naprawić.

— Tymczasem ściemniło się; czyś dostrzegł tego na gościńcu?

— Tak, panie sędzio, jakiś człowiek wyszedł z fabryki i minął mnie szybko, nie mogąc mnie widzieć.

— Jak wyglądał?

— Miał na sobie ciemny paltot i wysoki kapelusz; włosy na głowie i brodzie ciemne. Zwróciłem na niego uwagę, gdyż dostrzegłem, że idzie w ślad za kobietą, która się oddalała na przedmieście.

— Czyś mógł jeszcze widzieć tę kobietę?

— Tak, widziałem ją zdaleka.

— Czy wiesz z pewnością, że była to ta sama kobieta.

— Żadnej innej nie było.

— Cóż się stało dalej?

— Wstałem i poszedłem za człowiekiem, który zbliżył się do kobiety i rozmawiał z nią.

B i n n y c h d z i e l n i c .

(P. oznaczają: Poznańskie, P. 3. Prusy Zachodnie, S. Śląsk, S. A. Śląsk austriacki, D. dalsze strony).

Poznań. Aresztowano tu czterech oszustów w postaci „lepszych” służących w wieku od 17 do 20 lat. Chodzili oni po eleganckich sklepach tutejszych i brali na rachunek państwa różną drogą garderobę, bieliznę, buciki i t. d. Pięta z nich, popełniwszy takie same oszustwo, wyniosła się do zachodnich Niemiec. Policja kryminalna wpadła podobno na jej trop, tak że i ona dostanie się za kratki. — Straszny wypadek zaszedł na pewnym polowaniu. Do tutejszej kliniki pana dr. Stasińskiego przyniesiono mężczyznę, któremu skutkiem nieostrożności wystrzelono obydwa oczy.

(P.) **Krotoszyn.** W Goreczkach zachorowało epidemicznie w 12 familiach 23 osoby na tyfus, z których jedna umarła. W Czarnym Sadzie leżą 4 osoby chore na tę epidemię. Winę rozszerzenia tej epidemii przypisują pierwszym przypadkom, które zatajono. Interesowane osoby zostaną ukarane.

(P. 3.) **Bucz.** W Chłapowie znaleziono w piasku trupa noworodka. Wyśledzono matkę w osobie pewnej służebnicy, która przyniosła się do macierzyństwa tego dziecka. Śledztwo wykazuje, czy dziecko jeszcze żyło, gdy je matka w ziemi zakopala.

(P. 3.) **Malbork.** Więzień Kruszyński, który odsiaduje tu karę kilkoletnią, dostał pomieszania zmysłów i nie można go skrepić. W celi swej położonej na pierwszym piętrze wyrzucił ogromny hałas. Potrzebało więc łóżko, a sztabę żelazną od tegoż zabarykadował i zamknął z wewnątrz drzwi, których nie można teraz otworzyć. Drugą sztabę od łóżka wyrzucił z muru, którym rzuca na podwórze więzienne. Ostatecznie po dłuższym czasie podał się dozorcom, którzy odstawili go do innej celi.

(P. 3.) **Tczew.** Czeladnik stolarskiego Szodrowskiego, zatrudnionego u budowniczego p. Brandta, spotkało w piątek 14 b. m. nieszczęście. Zbliżył się ręką zbliżył blisko do ławki, która mu ucieła 3 palce przy lewej ręce. Nieszczęśliwego odstawiono zaraz do tutejszego domu chorych.

(P. 3.) **Drunia.** Niedawno temu zaginęli tu 8 i 10 letni synowie kowala Krackiego. Przypuszczają, iż dzieciom stało się jakie nieszczęście, lub że je uprowadzili cyganie.

(P. 3.) **Copoty.** Komisyja zwiazku kąpielowego morza Bałtyckiego, która zwiedziła 14 miejscowości kąpielowych nad Bałtykiem, orzekła, iż Copoty należą do najniewgodniejszych miejsc kąpielowych morza Bałtyckiego. Tylko kąpielarnia jedna z najlepszych.

(P. 3.) **Kwidzyn.** Aresztowano tu pastucha Fryderyka Schlaaka z Kaniczek, na którego padło podejrzenie, że żonę swą ciężko poturbował, wskutek czego zmarła. Badania sądowe wykazały, że znaleziono ją bez przytomności w rowie, w którym noc całą przeleżała i wkrótce potem wyzionęła ducha.

(P. 3.) **Walcz.** W owczarni Gretenbruch, należącej do dóbr rycerskich Klausdorff, straszne odkryto morderstwo. Żona owczarza Thimma udała się na targ do Walcza i przy tej sposobności odwiedziła swą będącą tu w służbie siostrę. Gdy ta zaś w dwa dni potem przybyła do Gretenbruchu odwiedzić Thimmową, oświadczył jej, że żona jego dotąd z Walcza nie powróciła. Zdradzał on jednak dziwny jaski niepokój. Doniesiono o tem natychmiast władzy miejscowej, która zarządziła śledztwo. Zwłoki Thimmowej znaleziono w pobliżu młyna a męża jako mocno podejrzanego o morderstwo aresztowano.



Grób Napoleona.

Obrazek niniejszy przedstawia grób cesarza Napoleona na wyspie św. Heleny. Na odludną tę wyspę wygnali cesarza sprzymierzone państwa, pobawiwszy go i zgnoiliwszy potęgę wielkiego cesarza Francuzów.

(D) **Berlin.** Przy Reinickendorferstraße 24 zamieszkała na drugim piętrze 32-letnia Stadiowa popadła w konwulsję w chwili, gdy trzymała w ręku palącą się lampę naftową. Lampa upadła na ziemię, a płomień objął suknię nieszczęśliwej kobiety. Wbijając się z bólu, odzyskała po chwili przytomność i wyskoczyła cała w płomieniach na podwórze, gdzie upadła bezprzytomna. Dozorca nie zadusił na niej płomienie chustami, lecz kobieta odniosła straszne rany. Suknie jej były spalone do szczytu, a ciało było jedną wielką raną. Po kilkugodzinnych okropnych męczarniach zmarła w lazarecie.

(D) **Barmen.** Ustawiono po 25 latach więzienia farnego teraz niejakego Dauth'a z Barmen, który w roku 1881 jako 22-letni chłopak zamordował z chęci kochankę swoją i wówczas przez sąd przysięgłych skazany był na śmierć, a następnie ustawiony na dożywotne więzienie domu farnego. Przez 25 lat zachowywał się beznagannie w domu farnym, wskutek czego wypuszczono go teraz na wolność.

(D.) **Zserlohn.** Szafar w ludzkiej postaci. W Zserlohn zgwałcił pewien ojciec swoje 3 córki. Najmłodsza córka doniosła o owej zbrodni policji, która wyrobnego ojca osadziła we więzieniu.

R o z m a i t o ś c i .

Próby kierowania balonem. W ostatnich dniach odbyły się w Berlinie w obecności generalnego inspektora wojsk Werneburga próby z balonem majora Parsvela. Pierwsza próba nie udała się z powodu przzerwania się liny sterowej; po naprawieniu uszkodzonego steru, puszczone balon powtórnie w powietrze. Balon uniósł się do wysokości 100 m.; skierowany przeciw wiatrowi, płynął z dość znaczną szybkością przeciw prądowi powietrza. Siedzący w łódce balonu wynalazca wykonał balonem kilka obrotów, poczem spuścił się na ziemię, gdzie otrzymał powinszowania od widzów.

Straszny wypadek. W Promonterze, pod Budapesztem, zmarł na wściekłość właściciel domu Böhm, którego przed kilku tygodniami ukąsił piesek pokojowy. Böhm zirykowany zabił pieska na miejscu i kazał go wrzucić do Dunaju. Rana zagoiła się; Böhm nie zważał na nią. W niedzielę zachorował, lekarze stwierdzili wściekłość i wstrzyknęli mu surowicę. Ze względu na jego stan chcieli go umieścić w osobnym pokoju, Böhm jednak zgodził się na to nie chciał i wyjechał w noc do domu. Böhm zawiadomił żonę, że musi zginąć, poczem serdecznie się pożegnał. Stan jego pogorszył się tak, że na drugi dzień w towarzystwie dwóch policjantów odstawiono go ponownie do zakładu Pasteura. — Tam lekarze stwierdzili, że wszelka pomoc jest daremna. Böhm oświadczył, iż chce umierać w domu. Wrócił też tam i umarł pod strażą policji i dozorców wśród strasznych męczarni. Liczył lat 43. Żona jego udała się po pogrzebie do zakładu Pasteura, gdzie i ją ukąsił ten sam piesek.

W i a d o m o ś c i h a n d l o w e .

Olsztynskie ceny targowe.

Olsztyn, d. 14 września 1906 r.

Pszonica	za 100	kg.	mt.	16,00—17,50
Jyto	"	"	"	14,00—15,00
Jęczmień	"	"	"	11,60—14,30
Owies	"	"	"	13,80—15,20
Groch jółty	"	"	"	13,00—15,60
Groch siwy	"	"	"	13,00—17,80
Kartofle	"	"	"	5,40—6,70
Śloma	"	"	"	3,20—5,00
Głano	"	"	"	4,00—5,00
Wółowina	za 1	"	"	1,10—1,40
Wieprzowina	"	"	"	1,40—1,80
Cielęcina	"	"	"	1,20—1,80
Skopowina	"	"	"	1,30—1,60
Wędzona ośroś	"	"	"	2,00—2,20
Masło	"	"	"	1,80—2,00
Jaja	za kope	"	"	3,00—3,60

— Czyś słyszał, co rozmawiali?
— Nie, lecz widziałem, że się kobieta przeleżała. Człowiek ten ujął ją za ramię i ciągnął za sobą; coś jej mówił pocichu i chciał ją objąć, lecz odepchnęła go od siebie.

— Więc to tak wyglądało jakby się do niej umizgał?

— Tak, jakby ją chciał objąć lub pocałować.

— Czyś słyszał, co mówił?

— Zasmiał się i powiedział: później będzie inaczej! czeka na mnie!

— Czy wiesz z pewnością, że te słowa powiedział?

— Tak, bo wyrzekł je tak głośno, że mogłem dobrze dosłyszeć.

— A on cię spostrzegł?

— Nie mógł mnie zauważyć, gdyż byłem za drzewem, a już się ściemniało.

— Co się z nim potem stało?

— Zawrócił się i przeszedł koło mnie.

— Czy wiesz, dokąd się udał?

— Wszedł do fabryki, która się tejże nocy spaliła.

— Czy mogliście widzieć pożar z waszego koczowiska?

— Tak, wszyscyśmy tam poszli, gdyż się zaczęło palić.

— Czy nie zwróciło co twojej uwagi, czyś nie dostrzegł tam kogo z tych dwojga ludzi, o których opowiadasz?

— Nie. Jakaśmy przynębli, już było dużo osób; wnet też nadjechała straż ogniowa i zobito się bardzo gwarno.

Dalsze zeznania cygana dotyczyły tylko pożaru.

— Musisz jeszcze tu pozostać — oświadczył sędzia, na co się Pepi rozpłakała. Mógłbyś powędrować niewiadomo dokąd ze swymi towarzyszami, a zeznania twe są takiej wagi, że muszę zabezpieczyć twą osobę, zostaniesz więc przez jakiś czas w areszcie. Zresztą zbliżyć ci nie będzie na niczem, a jeżeli chcesz, siostrę możesz zatrzymać przy sobie.

— Ha! kiedy Pepi zostaje, nie sprzeciwiam się wcale.

Po oddaleniu się cyganów z dozorcą, weszli do gabinetu sędziego adwokat Meinhold i szwajcar Bachman.

Meinhold przywitał się z sędzią.

— Śledztwo pierwiastkowe już ukończone, nie zachodzi więc żadna przeszkoda porozumienia się pańskiego z klientką — rzekł Kronberg — wszak trwasz pan ciągle w zamiarze przyjęcia na siebie jej obrony?

— Tak, panie sędzio.

— I chciałbyś pan porozumieć się ze mną w tym względzie?

— Rzeczywiście, lecz później — odrzekł Meinhold, wskazując wzrokiem szwajcara.

— Janim przesłucham szwajcara, racz pan usiąść, panie adwokat — rzekł sędzia, a zwracając się do Bachmana, dodał:

— Niech się świadek zbliży, brać mi jeszcze jego zeznania dla uzupełnienia śledztwa.

Odzwierciły przystąpił do długiego stołu, aktami założonego, przy którym siedział sędzia wraz z pisarzem.

Meinhold usiadł na boku i świadkiem był następującego zeznania.

— Poszukiwania Bertrama, panie sędzio, są zbyteczne — rozpoczął Bachman — jak słyszę, nigdzie go nie odkryto, co mnie nie dziwi, gdyż on nie żyje.

— Dowodów na to jeszcze nie mam.

— A kapelusze Bertrama i zwiędzone kości.

— Kości mogą być szczątkami Peufera.

— Szczątkami obydwóch, panie sędzio. Ze Bertram nie żyje, nie ma wątpliwości, gotów jestem na to przysiąc. To bajki są, co zeznał Tullingerowa, każdy to łatwo rozumie.

— Opowiedz nam, coś widział i co wiesz o początkach pożaru?

— O ósmej wszyscy robotnicy wyszli z fabryki, byłem wtedy jak zwykle, w mej izbie, ostatni wyszedł Bertram.

— Więc do ósmej znajdował się Bertram w fabryce?

— Tak.

— Nie zauważyłeś w nim czegoś ucieknętego?

— Bertram przystąpił do mnie i rzekł: Bachman, dziś są moje imieniny, masz tu guldena, wypij za moje zdrowie.

— Zładze mu to przyszło?

— O! Bertram był bardzo dobry.

— Powiedz nam, jakim sposobem nie dostrzegłeś oskarżonej, która, jak dowiedziono, między jedenastą a dwunastą była w fabryce?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Załączony kwit prosimy podpisać i oddać na pocztę lub listkarzowi (Briefträger) wiejskiemu, załączając 75 fenigów, a kto życzy sobie, aby mu listkarz gazetę do domu przynosił, płaci 18 fen. więcej, czyli razem 93 fenigi.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt die Zeitung „Mazur“ mit der Gratis-Beilage „Przyjaciel Rodziny“ aus Ortelsburg (Ostpr.) für das 4. Vierteljahr 1906 und zahle an Abonnement 75 Pf. (und 18 Pfennig Bestellgeld).

Wyrażnie podpis i adres
zamawiającego.

Obige 75 Pf. (und 18 Pfennig Bestellgeld) erhalten zu haben
bescheinigt

1906

Kaiserliches Postamt.

Załączony kwit prosimy podpisać i oddać na pocztę lub listkarzowi (Briefträger) wiejskiemu, załączając 25 fenigów, a kto życzy sobie, aby mu listkarz gazetę do domu przynosił, płaci 6 fen. więcej, czyli razem 31 fenigi.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt die Zeitung „Mazur“ mit der Gratis-Beilage „Przyjaciel Rodziny“ aus Ortelsburg (Ostpr.) für den Monat Oktober 1906 und zahle an Abonnement 25 Pf. (und 6 Pfennig Bestellgeld).

Wyrażnie podpis i adres
zamawiającego.

Obige 25 Pf. (und 6 Pfennig Bestellgeld) erhalten zu haben
bescheinigt

1906

Kaiserliches Postamt.

Przy zamówieniu poleconych w naszym piśmie rzeczy prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Mazurze“.

A. PFITZNER



Sztowny skład win założony w roku 1859-ym

w Poznaniu (Posen) i w Międzybóżu pod Łosicami
Stary Rynek 6. własne winnice i sklepy.

Przys. dostawca win kościelnych
poleca Szanownej Publiczności bardzo korzystnie z pierwszej ręki, t. j. wprost od producentów
zakupione znaczne zapasy tylko czystych

Win Górno-Węgierskich

(z gór Segedynskich)

- | | |
|--|-----------------|
| a) stołowych lekkich | litry 1,50—2,00 |
| b) treściowych, odstających (na przechowanie) | „ 2,25—3,00 |
| c) wysoki przetrawione i tłuste tokaje (dla chorých) butelka 5/8 | „ 4,00—7,00 |

Wynborne gatunki

Win Mozelskich i Reńskich

wprost od właścicieli winnic zakupionych po cenach bardzo przystępnych.

Wielki wybór

Win białych i czerwonych z Bordeaux.

Znaczne zapasy krajowych i francuskich koniaków w beczkach.

Praki i Rumy wysejka w większych sądach.

Najlepsze znane marki krajowych i francuskich Win szampańskich.

Badać cenników.

Działki drzewa budowlanego, przeważnie:

brzeziny, sosny, i olszyny

kupuje H. NEUMANN, w Szczytnie

ulica Polska 138 (Kaiserstrasse)

„Mazurska Księgarnia“

H. Falkenberga w Szczytnie,
ulica Polska 138 (Kaiserstraße) poleca po cenach jak najniższych
obraz, kancjonały, biblie,
karty z widokami, książki rozmaitej treści,
przegląd szkolne i biurowe,
koperty i papier.

Zwracam uwagę na wielki zapas książek do nabożeństwa będący u mnie na składzie.
Przy okazaniu niniejszego anonisu daje 25 procent zniżki (rabatu).

Majątek

wielkości 1500 do 2000
morgów

lupi — Kto? wstaje administracja „Mazura“.

Przepiętna! jest delikatna
czysta twarz, różany, młodzienny wygląd, biała, miękka jak aksamit skóra i olśniewająco piękna płeć.

Wszystko to spowodować może mydło tzw. Steffenperd = Viliennilch = Seife Bergmanna & Co. w Radebeul ze znacznym ochronnym: Steffenperd. Sztuka 50 fen. u aptekarza Verheiden i Otto Reiner.

Piękny KALENDARZ MAZURA

opuści niezadługo prasę. Będzie to ładna i pouczająca książka, większa niż inne kalendarze, które się rozchodzą na Mazurach.

Kalendarz „Mazura“ zawierać będzie wspaniałe obrazy z objaśnieniami. Z kalendarza naszego dowiedzą się czytelnicy o wielu pożytecznych rzeczach gospodarstwa domowego dotyczących. Znajdziecie także opis życia meżów zasłużonych ołocha ludu polsko-ewangelickiego, zwłaszcza mazurskiego jako to:

Księdza Giewiusza i Mikołaja Reja.

Z przeszłości Mazur zobaczycie tam wiadomości: jak to dawniej na Mazurach wyglądało, jak tutaj przed laty żyli, i jacy ludzie przed nami tu byli.

Dla gospodarzy wiejskich zwłaszcza nadaje się Kalendarz nasz, bo zawierać będzie spis jarmarków nie tylko na Mazurach, ale i w sąsiednich prowincjach.

Riesposób wyliczyć wszystkich pięknych rzeczy, jakieśmy dla Was, kochani czytelnicy, przygotowali w naszym Kalendarzu, tyle tam jest dobrego.

Z wszystko to za bardzo niską cenę, bo kosztować będzie

Kalendarz „Mazura“ tylko 50 fenigów

(z przesyłką 60 fenigów).

Dla abonentów zaś niską tę cenę jeszcześmy zniżyli, bo kto nadeszle nam kwit pocztowy na dowód, że abonował „Mazura“ na ostatni kwartał 1906 roku i załączy 35 fenigów w znaczkach (markach) pocztowych, otrzyma Kalendarz wprost w dom bez żadnej opłaty. Znaczą to, że abonent „Mazura“ dostanie Kalendarz za połowę ceny.

Kto zamówi od razu 10 egzemplarzy ten potrzebuje nadesłać tylko 3,45 fenigów, a otrzyma owe 10 egzemplarzy. Zamówienie na Kalendarz prosimy nadsyłać pod adresem

„Mazur“, Ortelsburg Opr.

Dwa mieszkania

1) o trzech pokojach i kuchni, 2) o dwóch pokojach i kuchni są do wynajęcia od 1-go października. Gdzie? wstaje administracja „Mazura“.

Posiadłość swoją we Wilanowie, tuż przysiosie, obszaru 130 morgów włącznie pastwiska i łąki oraz dobrze prosperującej cegielni zamierzam sprzedać pod korzystnymi warunkami. Zgłoszenia pod literą C. P. do ekspedycji „Mazura“.

Skrzypce w dobrym stanie do sprzedania

za cenę nader przystępną

M. ARNDT

Szczytno (Ortelsburg Opr.) ul. Polska 138 (Kaiserstr.).

Biblioteka

Kórnicka poszukuje i nabywa stare książki polskie, drukowane w Królewcu i w innych miastach wschodnio-pruskich. Zgłoszenia przysyłać: Dr. Celichowski w Kórniku. (Adres pocztowy: Kurnik — Posen).

Immanuel.

Kazania

na Ewangelie roku kościelnego

napisał po niemiecku ksiądz Wilhelm Ziethe na polski język przetłumaczył

Fryderyk Rojel katecheta pozasłużbowy w Wielbarku na Mazurach poleca

Księgarnia Mazurska Szczytno = (Ortelsburg)

ulica Polska 138 (Kaiserstraße).